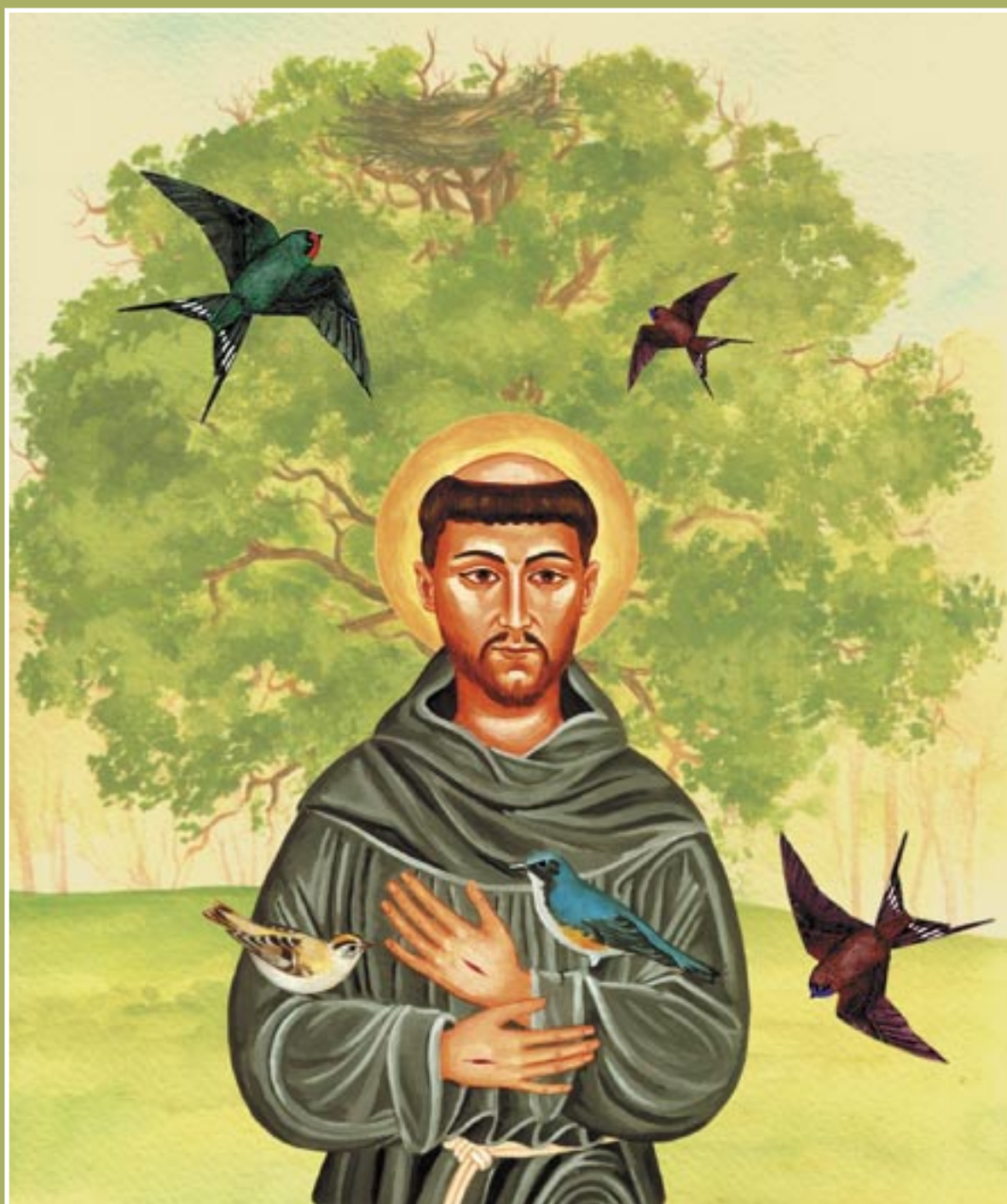




TERAZ SZKOŁA!

NR
14

PISMO SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU
I PUBLICZNEGO GIMNAZJUM W POSKWITOWIE IX-X 2007



14.10 DZIEŃ PATRONA - ŚWIĘTO SZKOŁY

PIKNIK W POSKWITOWIE

1 września 2007 roku w sobotę, w naszej wsi Poskwitów, o godzinie 16 odbył się piknik zorganizowany przez Państwa Jolantę i Marka Piekarów.

Przybyło bardzo dużo osób. Na miejscu był czas na poczęstunek, a po nim... chwila na którą wszyscy czekali. Odbyło się losowanie nagród konkursu rocznicowego Zakładu Przetwórstwa Rybnego Krak-Marfish. Klienci robiący zakupy w zakładzie mogli wypełnić kupon, który brał udział w losowaniu nagród. Były trzy nagrody główne: telewizor 20-calowy oraz dwa rowery. Oprócz tego można było wygrać trzynaście innych także cennych nagród. Telewizor oraz rower były losowane spośród obecnych osób, a drugi rower i reszta nagród ze wszystkich oddanych losów. Po losowaniu już wszystko było jasne, lecz osoby, które nie zostały wylosowane, nie były bardzo zawiedzione, ponieważ dobrze się bawiły.

To nie był koniec atrakcji. Wszystkie dzieci, które przybyły dostały, w sam raz na rozpoczęcie roku szkolnego, kolorowe piórniki oraz długopisy. Goście przychodzący na piknik mogli liczyć na różne atrakcje oraz miłe spędzenie wolnego czasu, ponieważ był grill, słodki poczęstunek nie tylko dla dzieci oraz dawka emocji w czasie rozstrzygnięcia konkursu.

Wszyscy dobrze się bawili i mam nadzieję, że będą miło wspominać nasz poskwitowski piknik.

Justyna Piekara



...I NA PLACU WOLNICA W KRAKOWIE



Za zajęcie 1 miejsca
w plebiscycie „Małopolski Smak”
w kategorii inne produkty
podczas wielkiego finału
III Małopolskiego Festiwalu Smaku.

Małgorzata
Marka Piekara
Marszałek Województwa Małopolskiego

Kraków, 15-16 września 2007



Na krakowskim Kazimierzu w słoneczny wrześniowy weekend odbywał się III Małopolski Festiwal Smaku. Jesteśmy pod dużym wrażeniem sukcesu jaki odniosła poskwitowska firma Krak-Marfish. Otóż już po raz drugi z rzędu zdobyła I miejsce w finałowej rozgrywce oraz prawo do umieszczania na swoich wyrobach znaku „MAŁOPOLSKI SMAK”. Bravo!!!

Państwu Jolancie i Markowi Piekarom sedecznie gratulujemy sukcesu i życzymy dalszych, mając na uwadze dobre imię Poskwitowa i... własne podniebienia.

Redakcja

CEGIEŁKA NADZIEI

Publiczne Gimnazjum im. Św. Franciszka z Asyżu zostało zaproszone do udziału w akcji „Szkoła Pomóż i Ty”. Fundacja „Pomóż i Ty” już od trzynastu lat prowadzi działalność na rzecz osób niewidomych i niepełnosprawnych. W tym roku dochód z akcji przeznaczony będzie na zakup kosztownych specjalistycznych protez dla 27-letniego Tomasza, który stracił obie nogi w wypadku komunikacyjnym.

Z ogromnym wzruszeniem obserwowałam reakcję naszych uczniów na wiadomość o tegorocznej akcji otwartych serc. Wszyscy uczniowie wyrazili autentyczną chęć uczestnictwa w tak szlachetnym projekcie. Otrzymaliśmy 59 cegiełek, które rozprowadzone zostały wśród uczniów oraz wychowawców naszej szkoły w tempie mistrzowskim, czyli błyskawicznym. Wartość cegiełki wynosiła 1 złoty, lecz dla nas była to niezwykle cenna złotówka, ofiarowana dobrowolnie i z uśmiechem na twarzy. Każdy z nas instynktownie czuł, że bierze udział w pięknym przedsięwzięciu. To dzięki takim akcjom człowiek uświadamia sobie, że świat składa się z samych cegiełek dobrot i ciepłego wzruszenia.

Podchodzili do mnie gimnazjaliści, trzymając w ręku drobny pieniążek i przekazywali mi go ze słowami: POMAGAMY. Na każdej przerwie można było usłyszeć słowa: *My też pomagamy, Ja również mam cegiełkę, tyle, że z niemieckimi słówkami, A ja wybrałam wzory matematyczne.* Muszę przyznać, że cegiełkowa akcja dostarczyła nam wiele pozytywnych wzruszeń i uzmysłowiła wszystkim, jak cenną wartością jest pomoc oraz jak wiele dobrego może zdziałać szczerzy uśmiech i herkulesowa odwaga wstępowania na krętą ścieżkę człowieczego serca. Zebrane pieniądze zostały następnie przelane na konto Fundacji „Pomóż i Ty” z siedzibą w Gdyni.

Urszula Wykurz

SZKOLNE NOWOŚCI



3 września rozpoczął się nowy rok szkolny. Dla mnie, czwartoklasistki, same zmiany: nowa klasa, nowa pani wychowawczyni, nowi nauczyciele, nowe przedmioty. To wszystko mogłam poznać w pierwszy dzień po wakacjach.

Okazało się, że to nie koniec niespodzianek. Szkolny plac zabaw wzbogacił się o nową zjeżdżalnię i piaskownicę. Po wypróbowaniu zjeżdżalni (wraz z moją siostrą), stwierdziliśmy, że jest super!!!

Kinga Jagiełka



Nasi nauczyciele wciąż pragną wiedzy

W dniu 5.10. br. w Szkole Podstawowej w Iwanowicach przeprowadzono przez Krakowski oddział CBT Konferencję naukowo-szkoleniową pod hasłem Zapobieg patologii (agresja, przemoc, uzależnienia, kochać, wspierać, pomagać). Spotkanie to doszło do skutku dzięki uprzejmości pani dyrektor Szkoły Podstawowej w Iwanowicach, która udostępniła lokal oraz dzięki Wójtowi gminy Iwanowice. Oczywiście nie zabrakło na niej naszego grona pedagogicznego z panią dyrektor Anną Rerak na czele. Nie skłamałabym mówiąc, iż nasza szkoła wykazała się wręcz 100% frekwencją i była najliczniejszą grupą na konferencji.

Główne zagadnienia, jakie zostały poruszone na szkoleniu dotyczyły problemów ze współczesnym uczniem. Pierwszy wykład ukazał nam zarys skąd biorą się w ogóle trudni wychowankowie, od czego zależy ich zachowanie. Przedstawiono nam jak bardzo ważna jest rola osoby dorosłej w powstawaniu i profilaktyce zachowań agresywnych u dzieci, jak szybko reagować by problemy te nie narastały. Na zakończenie znana nam pani dr Aleksandra Lorenc-Steinmec (przeprowadziła w ubiegłym roku szkolnym w naszej szkole wykład o ADHD) zwróciła uwagę na formy pomocy, rolę wsparcia jakim powinni się wzajemnie darzyć nauczyciele i rodzice, by wspólnie pomóc dziecku. Podkreśliła, gdzie można szukać fachowej pomocy.

Takie spotkania są bardzo ważne, wychodzi się z nich bogatszym o nowe informacje. Szkoda tylko, że oprócz nauczycieli nie korzystają z nich wszyscy rodzice. Wówczas, droga ku lepszemu wychowaniu byłaby o wiele łatwiejsza.

Katarzyna Nogieć

128 rocznica urodzin Sługi Bożego Brata Serafina

4 października minęła 128 rocznica urodzin Brata Serafina albertyna (Józefa Zwolińskiego) – naszego rodaka, urodzonego Poskwitowianina, bestialsko zamordowanego w KL Dachau. Szeroko o tej postaci pisaliśmy w TS nr 9. Dzięki uprzejmości brata Bogdana Piotra Siwca ze Zgromadzenia Braci Albertynów nasze szkolne archiwum wzbogaciło się o uwierzytelnioną kserokopię legitymacji z roku 1923, upoważniającej do kwestowania na rzecz krakowskich albertyńskich przytulisk. Z owego dokumentu dowiedzieliśmy się, że ojciec sługi bożego Brata Serafina miał na imię Piotr.

Notką tą, chcieliśmy również przypomnieć naszym Czytelnikom, że w Watykanie trwa proces beatyfikacyjny sługi bożego Brata Serafina.

Redakcja

TERAZ SZKOŁA!

CO NOWEGO W SZKOLE MARZEŃ

XX FRANCISZKAŃSKIE SPOTKANIA MŁODYCH

Dnia 26 lipca grupa uczniów z gimnazjum im. św. Franciszka z Asyżu, wybrała się na 6-dniowy pobyt do Kalwarii Paclawskiej, gdzie odbywały się XX Franciszkańskie Spotkania Młodych. Wyjechaliśmy autobusem około godziny 5.00 spod naszej szkoły. Droga była długa, bo trwała aż 5 godzin, ale wszyscy w tym czasie ochoczo rozmawiali i śpiewali, aby umilić sobie czas. Tak, że nie było źle! Tuż przed Kalwarią zaniepokoił nas trochę ukraiński zasięg naszych komórek (nie dało się nigdzie dozwonić), ale gdy tylko dojechalismy na miejsce, było już wszystko w porządku.

Kalwaria Paclawska to miejsce religijnego kultu i Franciszkańskich Spotkań Młodzieży. Gdy tylko wszystko obejrzałam, byłam zachwycona. Ludzie, którzy tam przyjechali byli zupełnie inni niż młodzież z naszego otoczenia. Wszyscy byli bardzo mili i życzliwie do siebie nastawieni. Po pierwsze, poszliśmy się zarejestrować – odebraliśmy identyfikatory wraz ze smyczą oraz śpiewniki i udaliśmy się na pole namiotowe rozłożyć nasz ekwipunek. Po zakwaterowaniu udaliśmy się do stołówki na obiad – była pomidorowa (pycha). O godzinie 15.00 wszyscy uczestnicy zbrali się na placu przed sceną gdzie odbyło się uroczyste otwarcie XX FSM-u.

Codziennie odbywało się nabożeństwo i msza święta. Wieczorami były również prace w grupach. Polegały na tym, że każdy z uczestników losował grupę i przez cały czas trwania FSM-u codziennie uczestniczył w rozmowach o Bogu. Były one bardzo pouczające ale i zabawne. Moja grupa była naprawdę super.

Również każdego wieczoru o godzinie 20.30 odbywał się koncert zespołów z całej Polski. Były naprawdę świetne – wszyscy bawili się do upadłego. Około godziny 22 było wieczorne nabożeństwo, a potem nocne seanse filmowe pod gołym niebem, zaraz obok pola namiotowego. Uczestniczyli w nich prawie wszyscy mimo tego, że już około godziny 8.00 trzeba było być na nogach. Wszyscy przyzwyczaili się do krótkiego snu, bo w końcu takie miejsce, jak Kalwaria, jest warte tego, aby nie spać!

Ja bardzo radośnie wspominam te dni i obiecałam już sobie i wszystkim znajomym, że za rok o tej samej porze radośni i szczęśliwi spotykamy się w Kalwarii Paclawskiej.

Natalia Murawska

W dniach 26 – 31 lipca przebywaliśmy w Kalwarii Paclawskiej na XX Jubileuszowym Franciszkańskim Spotkaniu Młodych. Wszyscy zostali mile przyjęci, a bracia i ojcowie byli bardzo sympatyczni. Atmosfera spotkania była bardzo przyjemna. Dzięki niemu wiele osób pogłębiło swoją wiarę. Nawiązaliśmy też wiele nowych znajomości i mamy nadzieję, że spotkamy się za rok. Było też bardzo interesująco, codziennie odbywały się koncerty, na których każdy dobrze się bawił. A po wieczornym nabożeństwie – seans filmowy. Odbył się także pokaz sztucznych ogni podczas jednego z nabożeństw. Eucharystie i nabożeństwa były sprawowane w bardzo ciekawy sposób.

Choć spaliśmy w namiotach i było trochę niewygodnie, to moim zdaniem było super. Mam nadzieję, że uda mi się tam pojechać za rok, na XXI FSM.

Aneta Kralka



Dni spędzone przeze mnie i moich kolegów oraz koleżanki na FSM-ie były chyba dla nas wszystkich dniami re-ekscji, modlitwy, a także radości i rozrywki. Kiedy dotarliśmy do Kalwarii Paclawskiej i rozłożyliśmy namioty od razu zostaliśmy zaproszeni na uroczyste rozpoczęcie, które poprowadził szef spotkania, bardzo wesoły i dowcipny Franciszkanin, o. Piotr Reizner. Zostały także przekazane młodzieży klucze do bram klasztoru.

Tak wyglądał tylko początek bardzo pięknych, jak się później okazało, pięciu dni. Każdego dnia byliśmy „narażeni” na dużą dawkę śmiechu, ale również na chwile wzruszenia. Myślę, że chyba każdy z prawie tysiąca osób, każdego dnia, zastanawiał się czy jego życie wygląda tak, jak chciałby tego Jezus Chrystus, a jeśli ktoś doszedł do wniosku, że jednak jest sporo rzeczy, które można łatwo poprawić, to z całego serca starał się to zrobić. Dla mnie i moich towarzyszy był to czas niezwykle integracji. Przez te kilka dni zżyliśmy się bardziej niż przez cały ostatni rok szkolny. Zawieraliśmy także nowe i jakże interesujące znajomości. Z wieloma osobami utrzymujemy kontakt przez cały czas.

Chciałabym jeszcze kiedyś znaleźć się tam, gdzie spędziłam niesamowite 5 dni. Nie tylko ze względu na śliczny krajobraz, który nas tam otaczał, ale także ze względu na to, jak emocjonalnie do tego podeszłam. Wszystkie debaty, festyny, eucharystie i nabożeństwa napępowały mnie głębokim uczuciem, że na świecie jednak jest bardzo dużo ludzi dobrych, i że to dobro zawsze zwycięży nad złem, choćby nie wiem co się działo. Czas spędzony na FSM-ie wpłynął na mnie bardzo pozytywnie. Wszystkie przeżycia niezwykle mnie wzbogaciły. Szkoda tylko, że atmosfera panująca na FSM-ie, nie utrzymała się także poza Kalwarią Paclawską. Myślę, że wtedy czułabym się lepiej. Jeżeli będzie tylko możliwość, żeby w przyszłym roku jechać na FSM, nie będę się wahała ani chwili. Teraz wiem, że warto było jechać.

Anna Cerek

Na franciszkańskim spotkaniu młodych było bardzo sympatycznie i miło zarówno ze strony nauczycieli i franciszkanów, jak i moich koleżanek i kolegów. Poznałam tu dużo osób, z którymi się zaprzyjaźniłam. W cudownej Kalwarii Paclawskiej spędziłam dużo czasu w miejscach świętych, szczególnie w kaplicach, gdzie skupiałam się na modlitwie. Uczestniczyłam w różnego rodzaju wędrownkach i zabawach organizowanych przez franciszkanów. Szczególnie spodobały mi się tzw. Seanse „pod chmurką”, które odbywały się, jak wskazuje ich nazwa, pod gołym niebem. Na wielkiej planszy wyświetlano, dla siedzących wygodnie widzów, filmy o różnej tematyce. Ciekawe też były koncerty. Oczywiście najfajniejszy, przynajmniej dla mnie, był zespół Fioretti, który jak zwykle potrafił rozbawić tłum ludzi. Zespół zorganizował konkurs sms-owy, w którym można było wygrać jego płytę.

Mam ogromną nadzieję, że w przyszłym roku udam się na FSM i będzie on tak samo ciekawy jak tegoroczny.

Justyna Musiałek

Wyjazd do Kalwarii Pałacowskiej

Bardzo się cieszę, że pojechałem na FSM do Kalwarii Pałacowskiej. Będę miło wspominał ten czas i wszystko, co tam się wydarzyło. Stado mrówek, które obsiadło nasze namioty, teraz już nie wydaje się takie groźne.

W przyszłym roku też pojedę, tylko będzie trzeba zamówić lepszą pogodę bo w ostatnią noc lało i przemogły nam ubrania. Gdy za rok pójdziemy na Magdalenkę to już nie pójdę „do tyłu” tylko pójdą moi koledzy i moje koleżanki które pojedą pierwszy raz. Nie będę też już chodził na kolanach dokoła kapliczki tyle razy ile mam lat, bo to się robi też po raz pierwszy. Po co? Jedźcie i się przekonajcie, my wszyscy daliśmy radę. Mówię wam: było warto i zachęcam was do tego wyjazdu.

Jarosław Wieczorek



ka /spotkanie z wilkiem, spotkanie ze zbójcami, kazanie do ptaków/. W drugiej części zawodnicy musieli w ciągu kilku minut napisać modlitwę w imieniu wylosowanego stworzenia /ptak, ryba, drzewo/. Modlitwa ta miała posiadać charakter prośby, a przewodnią myślą utworu był apel skierowany do człowieka, który ośmiela się niszczyć przyrodę. W części trzeciej każda z drużyn odpowiadała na dwa wylosowane pytania z wiedzy teoretycznej.

Wśród uczniów Szkoły Podstawowej I miejsce zajęła klasa VI, II miejsce klasa IV, III miejsce klasa V. Wśród uczniów Gimnazjum I miejsce zajęła klasa III, II miejsce klasa II, III miejsce klasa I.

Finałowe rozgrywki przebiegały w atmosferze ogromnej radości i szczerego entuzjazmu, który udzielił się nawet szanownemu jury. Publiczność dzielnie kibicowała swoim kolegom i koleżankom, by na koniec obdarować ich gromkimi brawami. Zwycięzcy otrzymali piękne dyplomy oraz nagrody pieniężne ufundowane przez pana Michała Znamirowskiego, które przeznaczone zostaną na potrzeby każdego zespołu klasowego. Ponadto ksiądz proboszcz przekazał na ręce pani dyrektor dwa piękne albumy z gratulacjami dla wszystkich uczestników. W ten oto sposób uczniowie naszej szkoły po raz kolejny wcielili w życie franciszkańskie przykazanie bezwarunkowej dobroci, zabawy i ptasiego ciepła. Każdy z nas dobrze zrozumiał regułę franciszkańskiej posługi, która głosi: pomagając innym, pomagasz sobie.

Urszula Wykurz



4 października 2007 roku odbył się Szkolny Konkurs Wiedzy pt. „Św. Franciszek – nasz patron”. W eliminacjach z dnia 25 września, wzięli udział wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej oraz Publicznego Gimnazjum, by w ten sposób uczcić pamięć swego patrona i duchowego opiekuna. Finałowe zmagania najlepszych drużyn miały charakter uroczystego spotkania z życiem, myślą i nauką Biedaczyny z Asyżu. Nasi finaliści musieli wykazać się ogromną wiedzą teoretyczną dotyczącą znajomości biografii i działalności „serafickiego świętego”, a także precyzyjnym warsztatem aktorsko-dramatycznym oraz nie lada kunsztem poetyckim. Finalistów oceniało szanowne jury, w składzie: ks. Ryszard Suchanowski, pani Anna Rerak i pan Michał Znamirowski.

Rozgrywki finałowe składały się z trzech części. W pierwszej części każdy zespół zaprezentował na forum publicznym jedną wylosowaną scenkę z życia św. Francisz-



TERAZ SZKOŁA!

ZAKOPANE 30.09 – 3.10.2007

DZIENNIK WYPRAWY KLASY I GIMNAZJALNEJ W GÓRY

Dzień 1 – Gubałówka

Po dojechaniu na miejsce wszyscy byli pod wrażeniem gór. Zostaliśmy zakwaterowani w góralskiej, pięknej chacie, która należy do Franciszkanów i do której zostaliśmy przez nich zaproszeni. Po wejściu do domku przywitał nas ojciec Piotr. [...] Nie tracąc czasu i zabierając tylko najpotrzebniejsze rzeczy wyruszyliśmy. W pierwszym dniu naszym celem była Gubałówka. Z trudem wyszliśmy na sam szczyt, ale opłacało się. Widoki, które zobaczyliśmy były niebiańskie. [...] O 17.00 została przez ojca Piotra odprawiona Msza Święta specjalnie dla nas, byśmy szczęśliwie spędzili czas w Zakopanem. Potem odpoczynek i kolacja, a następnie błogi sen. [...]

Dzień 2: Sarnia Skala

W drugim dniu pobudka była już o 7.00. Nikt nas nie obudził, ale my sami chcieliśmy spędzić tam jak najwięcej czasu, więc spaliśmy krótko. Następnie śniadanie oraz „higiena”, a potem w drogę!! Był to pierwszy dzień października, więc odmówiliśmy różaniec na pięciu przystankach. A potem ruszyliśmy na Sarnią Skalę. Nasz cel był wyższy niż wczorajszy, ale nie baliśmy się takiego wyzwania. To była dla nas pestka! Po drodze mijaliśmy piękne widoki i krajobrazy. Szliśmy przez Tatrzański Park Narodowy. Słuchaliśmy odgłosów przyrody i obserwowaliśmy jej działania. Bez interwencji człowieka. Zobaczyliśmy także przepiękny wodospad Siklawa. Składa się on z dwóch części. Mniejsza ma 8 metrów, natomiast większa 13. Na górze było cudownie. [...] Wysokie szczyty, długie doliny. Zrobiliśmy sobie zdjęcie grupowe, po czym zeszliśmy na dół. W drodze do domu zjedliśmy szybki obiad. Na miejscu około godziny 19.00 byliśmy na mszy świętej. [...] Tak minął nam drugi dzień w Zakopanem.

Dzień 3: Trasa spacerowa i zwiedzanie

W trzeci dzień o 8.00 odbyła się msza święta oraz różaniec, a tak szczerze mówiąc, nie mieliśmy pojęcia, gdzie pójdziemy. Okazało się, że mamy trasę spacerową. Poprzez drogę żelazną, tamtejszy Park Narodowy, przez jedną z najpiękniejszych dolin w Zakopanem – dolinę Krasową i koło Jaskini Mroźnej



oraz innych pięknych jaskiń. My wstąpiliśmy do Raptawickiej. Było tam stromo, ale zamontowano tam łańcuchy ułatwiające wspinanie. Pierwszy etap wspinaczki był łatwy, więc wszyscy tam weszli, natomiast drugi był trudniejszy, więc wyszli tam tylko chętni z ojcem Piotrem. Świat do odważnych należy, więc oczywiście poszłam. Wychodziło się super. Strome skały, a do tego na szczycie trzeba było się obrócić, by zejść po drabince do jaskini. [...] Zwiedziliśmy jej wnętrze i zaczęliśmy powoli schodzić, bo było niebezpiecznie, ale daliśmy radę. [...] Tak minął nam dzień trzeci.

Dzień 4: Kupowanie pamiątek i powrót

W czwartym dniu już każdy miał przykrą świadomość, że już dzisiaj trzeba wracać do domu. Po czterech miłych dniach spędzonych tutaj nikomu nie chciało się wracać. Dzisiaj z rana musieliśmy pożegnać ojca Piotra, ponieważ musiał wyjechać. Kupiliśmy mu od nas na pamiątkę ciupagę z napisem: „Klasa I gimnazjum – dziękujemy!!!” oraz góralski kapelus. On też nam coś podarował. Coś bezcennego. Swoje przewodnictwo po górach, gościnny dom i swoją franciszkańską przyjaźń. Dał nam także na pamiątkę po „dwie smycze”. Po odjeździe ojca Piotra zjedliśmy śniadanie i wyruszyliśmy prosto do Zakopanego. Na mieście umówiliśmy się w ustalonym miejscu za dwie godziny. To był czas tylko dla nas. Na kupowanie pamiątek itp. [...] O 14.50 wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu.

Podsumowanie:

Myślę, że tego wyjazdu nie zapomnę do końca życia. Spacerowanie po górskich szlakach, obserwowanie tamtejszej przyrody, podziwianie pięknych widoków, to jest naprawdę super sprawa. Mam nadzieję, że Opiekunowie, którzy z nami byli czyli pani Małgorzata Mucha – nasza wychowawczyni, pani Joanna Obrzud – nauczycielka biologii oraz ojciec Piotr – franciszkanin, również miło spędzili te dni i tak jak my odpoczęli. Dla mnie i mam nadzieję, że dla moich kolegów i koleżanek również ten wyjazd będzie na pewno długo niezapomniany i często wspominany.

Justyna Piekara

TERAZ SZKOŁA!

VIII RAJD ŚWIĘTOKRZYSKI



W ostatnią sobotę września, wczesnym rankiem, wyruszyliśmy na VIII Rajd w Góry Świętokrzyskie.

Najpierw dojechaliśmy do Kielc, gdzie czekał na nas przewodnik oraz dwóch kleryków. Przez Plac Jana Pawła II doszliśmy do kieleckiej katedry – bazyliki mniejszej (tak nam powiedział przewodnik). Weszliśmy do środka, żeby pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej.

Następnie pojechaliśmy do Skarżyska Kamiennej. Mieliśmy wiele szczęścia, bo trafiliśmy na moment odsłonięcia kopii cudownego obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej.

Kolejnym punktem naszej wyprawy było Sanktuarium w Kałkowie – Godowie. Było tam bardzo pięknie. Wśród zieleni rozmieszczona była droga krzyżowa z wysoką górą Gólgota, z której podziwialiśmy piękne widoki. Niektórzy zachwycali się mini-zoo z różnymi zwierzętami.

Kolejnym punktem naszego rajdu było wejście na szczyt góry Święty Krzyż. Wchodziliśmy od Nowej Słupki. Ten odcinek pokonaliśmy bez problemu. Na zakończenie uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej pod przewodnictwem Księdza Biskupa Kazimierza Ryczana.



Do domu wróciliśmy wieczorem. Chociaż zmęczeni, wszyscy byli zadowoleni. Atmosfera była super, szczególnie podczas jazdy autokarem, gdy wspólnie śpiewaliśmy. Oczywiście tym śpiewem kierował przygrywający na gitarze Pan Rysiu.

Myślę, że za rok też się wybierzemy na Rajd Świętokrzyski. Naprawdę warto!

Kinga Jagieka



Dostatnie
i spokojne
życie



Skądś patrz w przyszłość?
Tak jak zmienia się życie, powinnas
zmieniać się Twoje ubezpieczenie.
Oryginalne rozwiązania zapewni Ci

Poznaj naszą ofertę!
Anna Midowicz-Chmielewska
tel.: 6501 430 522
anna@chmielewska_a_137114@agencja.com.pl

Ubezpieczenie Uniwersalne
NOWA PERSPEKTYWA

COMMERCIAL UNION
LIFE INSURANCE

WYDAWCA:

Szkoła Podstawowa im. św. Franciszka z Asyżu
i Publiczne Gimnazjum w Poskwitowie, 32-095 Iwanowice
tel./fax: (012) 388 40 77, e-mail: sp.poskwitow@interia.pl
ZREDAGOWAŁ: Zespół redakcyjny: Monika Kobus, Joanna Kowalska,
Małgorzata Mucha, Katarzyna Nogiej, Anna Rerak, Karina Znamirowska,
Michał Znamirowski - red. nacz.
Skład komputerowy: Karina Znamirowska

Skarby kościoła w Iwanowicach cz. II



1. Matka Boska Iwanowicka, cudowny wizerunek z ołtarza bocznego (północnego), 1 połowa XVII wieku.
2. Święta Agnieszka, obraz z ołtarza bocznego (południowego), 1627.
3. Matka Boska z Dzieciątkiem, malowidło na sklepieniu pędzla Józefa Wittmana, 1928.
4. Święta Anna Samotrzeć, fragment obrazu z ołtarza p. w. świętej Anny, 2 ćwierć XVIII wieku.
5. Święty Izydor Oracz, olej na płótnie, połowa XIX wieku.
6. Chrystus władca świata, malowidło na sklepieniu pędzla Józefa Wittmana, 1928.